



W styczniowym wydaniu „Absolwenta”, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, prezentujemy sylwetki kolejnych członków Zarządu Stowarzyszenia. W tym numerze przedstawiamy Pana Jana Rybaka oraz Panie: Teresę Topolską, Joannę Betę i Andżelikę Kuźnar.

Jan Łukasz Rybak jest wiceprezesa Stowarzyszenia Absolwentów SGH od kilku kolejnych kadencji. Warszawiak, rocznik 1929, imatrikulacja w SGH w 1948 r., magisterium 1954 r. W czasie studiów był asystentem przy Katedrze Planowania Gospodarki Narodowej. Staże i praktyki w ramach organizacji GATT, UNCTAD w Genewie, Brukseli, Monachium, Sztokholmie, Londynie i Wiedniu.

Absolwent American Studies w Salzburgu, uczestnik seminarium doktorskiego w SGPiS. Otrzymał nakaz pracy w Centralnym Domu Towarowym. Następnie w 1958 r. podjął pracę w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (specjalizacja joint venture z udziałem kapitału obcego).

Dzięki pracy miał możliwość poznania prawie stu krajów i prezentowania na targach i wystawach osiągnięć polskiego przemysłu takim osobowościom, jak: Janos Kadar, Nikita Chruszczow, Jawahrial Nehru, Raza Pahlavi, Urho Kekkonen, Broz Tito i wielu innych. Autor licznych publikacji w „Handlu Zagranicznym”, „Życiu Gospodarczym”, „Rynkach Zagranicznych” czy „Polish News” na temat znaczenia handlu zagranicznego dla gospodarki.

Udziela się społecznie w Związku Kombatantów RP (wiceprezes koła), w Związku Powstańców Warszawskich, w środowisku Synów Pułku, w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, współpracuje z Zakładem Dzieci Ociemniałych w Laskach, jest w zarządzie Środowiska b. Żołnierzy Polskiej Armii Ludowej. Jest oficerem WP. Posiada liczne odznaczenia, takie jak: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, odznakę „Akcja Burza” AK, Złotą Syrenkę za zasługi dla m.st. Warszawy, odznakę Zasłużony Pracownik Handlu Zagranicznego, złotą odznakę PTTK.

Aktualnie emeryt, żonaty, ma dwoje dzieci: syna i córkę.

Zainteresowania to: aktywna turystyka rowerowa, egzotyczne wycieczki (ostatnio Chiny), lektura warsawianów, książek poświęconych II RP i II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Warszawskiego oraz historia SGH/SGPiS.



Teresa Topolska ukończyła Wydział Ekonomiczno-Społeczny Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w 1972 r.

W całym swoim okresie zawodowym pracowała w służbach ekonomicznych, przechodząc przez wszystkie szczeble stanowiskowe. Przez ostatnich kilkanaście lat była zatrudniona w Agencji Informacji Telewizyjnej Polskiej S.A. Aktualnie jest na emeryturze.

Z dużym zadowoleniem podjęła się pracy w Zarządzie Stowarzyszenia Absolwentów jako skarbnik, którego funkcję i działalność określa jego statut.

W wolnym czasie dużo podróżuje, poznaje Polskę i świat wraz ze wszystkimi ich dobrodziejstwami.



Joanna Beta ukończyła Szkołę Główną Handlową w Warszawie na kierunku stosunki międzynarodowe oraz Uniwersytet Warszawski na kierunku

translatoryka, język angielski. Karierę zawodową rozpoczęła jeszcze podczas studiów. Doświadczenie zdobywała zarówno w małych biznesach rodzinnych, działających lokalnie, jak i w firmach międzynarodowych. Zajmowała następujące stanowiska: Menedżer ds. Rozwoju, Menedżer ds. Nowych Rynków, Młodszy Specjalista ds. Marketingu, kierownik projektu, tłumacz i lektor języka angielskiego. Obecnie prowadzi biuro tłumaczeń, które dostarcza usługi tłumaczeniowe firmom i instytucjom z obszaru UE.

Ma szeroki wachlarz zainteresowań. Te biznesowe dotyczą przede wszystkim zarządzania projektami i metod zwiększania sprzedaży. Natomiast wśród zainteresowań pozabiznesowych znajdują się: gotowanie, fitness, taniec, podróże, książki i sztuka publicznych występów. Ostatnia wymieniona pasja stała się przyczynkiem do współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku SGH – w roku akademickim 2008/2009 poprowadziła dwa wykłady z serii „Zrozumieć Afganistan”.

W Zarządzie Stowarzyszenia Absolwentów SGH pełni funkcję sekretarza. W plany na najbliższą przyszłość wpisuje współpracę ze Stowarzyszeniem, szczególnie przy organizacji Zjazdu Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej 2012 z okazji 100-lecia jego istnienia.

Ma także nadzieję, że wkrótce dołączy do grona doktorantów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.



Andżelika Kuźnar jest absolwentką Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z 1998 r. Ukończyła kierunek stosunki gospodar-

cze i polityczne. Następnie w 2005 r. w Kolegium Gospodarki Światowej uzyskała stopień doktora nauk ekonomicznych. Od początku związana jest zawodowo z Instytutem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Swoją karierę zawodową wiąże z SGH. Jej hobby to podróże.

Utrzymuje bliskie relacje ze Stowarzyszeniem Absolwentów. Jest jego aktywnym członkiem i pełni funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej. Od czerwca 2008 r. jest pełnomocnikiem rektora ds. absolwentów. Największym projektem zrealizowanym do tej pory jest organizacja uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom studiów magisterskich 14 listopada 2009 r.

Praca moją pasją – wywiad z Tomaszem Wrzodakiem, Dyrektorem Generalnym firmy Electrolux w Polsce

Olga Biaduń: Jak wspomina Pan czasy studiów w SGH?

Tomasz Wrzodak: Studia w SGH to najwspanialszy okres w moim życiu, lata wchodzenia w dorosłość, zawiązywania przyjaźni, które przetrwały do dziś... Z perspektywy tych kilkunastu lat muszę powiedzieć, że wspominam też z ogromną satysfakcją wszystkich moich wykładowców – każdy z nich czegoś mnie nauczył, pokory, ciężkiej pracy, ale i zadawania pytań, szukania odpowiedzi w przeróżnych źródłach (książkach, czasopiśmie itd. – Internet wtedy chyba był dość słabo w Polsce dostępny). Na pewno to, czego nauczyłem się na studiach, to patrzeć na wiele aspektów życia, gospodarkę, politykę z dość szerokiej perspektywy. Procesy, działania zachodzące w danym momencie zawsze mają jakąś historię i w konsekwencji przewidywalną przyszłość. To, do czego zachęciły mnie studia w SGH, to poszukiwanie historii, korzeni zdarzeń dziejących się dzisiaj (pytanie: dlaczego?) i próba przewidzenia do czego te zdarzenia doprowadzą (pytania: po co?, w jakim celu?).

O.B.: Dlaczego zdecydował się Pan na wybór uczelni ekonomicznej?

T.W.: Studia w SGH (wtedy jeszcze SGPiS) rozpocząłem w 1987 roku na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym. Wybór tej Uczelni był naturalną konsekwencją mojego zainteresowania turystyką i hotelarstwem oraz ukończenia wcześniej studium o tej specjalności na ul. Krasnołęckiej.

O.B.: Jakie były Pana ulubione przedmioty podczas studiów?

T.W.: Z punktu widzenia moich preferencji najmilej wspominam wykłady związane z szeroko pojętą historią, choć mam wrażenie, że najwięcej wyniosłem z zajęć związanych z przedmiotami logicznymi (matematyka, statystyka, ekonometria).

Z okresu studiów niezwykle miło wspominam też praktyczne aspekty nauki ekonomii – czyli coroczne wyjazdy z grupą kolegów latem na zbieranie ogórków i truskawek do Szwecji. Były one nie tylko zgodne z kierunkiem moich zainteresowań (turystyka), ale i zdecydowanie poprawiały mój całoroczny budżet...

O.B.: W którym roku ukończył Pan studia?

T.W.: W 1992 roku. Broniełem pracę magisterską na temat strategii komunikacji w przedsiębiorstwach hotelarskich.

O.B.: Czy nadal utrzymuje Pan kontakty z koleżankami i kolegami z Uczelni?

Zdecydowanie tak. Jestem dumny, że przyjaźnie, które wtedy się nawiązały, trwają do dziś.

O.B.: Czym obecnie Pan się zajmuje?

T.W.: Obecnie jestem Dyrektorem Generalnym w spółce Electrolux Poland – będącej drugim na świecie i w Polsce producentem sprzętu AGD z rocznymi przychodami na poziomie około 10 mld euro. W Polsce oprócz sprzedaży naszych produktów Grupa Electrolux posiada cztery fabryki dużego sprzętu AGD i Centrum Transakcyjno-Księgowe świadczące usługi dla wszystkich krajów Europy i Ameryki Północnej. Łącznie zatrudniamy w Polsce blisko 3,5 tys. pracowników, a nasze łączne obroty w 2008 roku wyniosły ponad 2 mld zł.

O.B.: Czy lubi Pan swoją pracę?

T.W.: Praca daje mi ogromną satysfakcję. Z jednej strony wymaga podejmowania szybkich i czasami niestandardowych decyzji, z drugiej zaś konsekwencji w dążeniu do osiągnięcia założonych celów.

O.B.: Jak wyglądała Pana ścieżka zawodowa, które doprowadziła Pana na tak wysokie stanowisko?

T.W.: Bezpośrednio po obronie pracy magisterskiej rozpocząłem poszukiwania pracy zgodnej z kierunkiem moich studiów. Po miesiącu poszukiwań kolega z SGH zaproponował mi zgłoszenie się do banku, w którym on właśnie zaczął pracować. I tak rozpoczynałem swoją karierę zawodową – jako pracownik działu reklamacji w jednym z banków w Warszawie.

Po kilku miesiącach zobaczyłem ogłoszenie z ofertą pracy jednego z największych producentów RTV, zostałem przyjęty i rozpocząłem pracę jako przedstawiciel handlowy. Po pracy w Dziale Sprzedaży, kolejne kilka lat spędziłem jako produkt manager w Dziale Marketingu, poznając dogłębnie asortyment z różnych kategorii produktów konsumpcyjnych. W 1998 roku zaproponowano mi pracę w europejskiej centrali koncernu w Wielkiej Brytanii, gdzie spędziłem niemal 3 lata.

Kolejnym krokiem w mojej karierze była praca w jednej z firm tzw. Wielkiej Dystrybucji jako Dyrektor Centrali Zakupów. Po kilku latach tam spędzonych zaproponowano mi pracę w Elektrolux Po-

land, w której od 6 lat pełnię obecne obowiązki.

O.B.: Czy tak wyobrażał sobie Pan swoją karierę, będąc na studiach?

T.W.: Dzisiaj mam wrażenie, że moje oczekiwania związane z karierą zawodową w czasie studiów były co najmniej trochę idealistyczne, a na pewno nie do końca praktyczne, i to pomimo podjęcia pracy jeszcze w czasie studiów.

O.B.: Co według Pana jest kluczowe w osiągnięciu sukcesu zawodowego?

T.W.: Moim zdaniem to przede wszystkim chęć, wola osiągnięcia sukcesu i determinacja w dążeniu do celu, choć nie za wszelką cenę. Myślę też, że istotna jest umiejętność wykorzystywania nadarzających się okazji i elastyczność w realizacji założonego planu. Dzisiaj, gdy rozmawiam z kandydatami do pracy, pytam ich: co chcesz robić zawodowo, osiągnąć za 5 lat? Często nie dostaję jasnej odpowiedzi lub słyszę sztamowaną formułkę: „Chcę być szefem działu, firmy, do której idę pracować”. Moim zdaniem nie stanowisko – jego nazwa – jest ważne, lecz to, co tak naprawdę robi się, jakie kandydat ma doświadczenie, jak planuje swój rozwój zawodowy.

Zapytałem kiedyś jednego z moich obecnych partnerów biznesowych jak to się stało, że ma tak potężną i prężnie działającą firmę. Usłyszałem, że gdy zaczynał działalność, stawiał sobieienne cele – przynieść do domu 1000 zł – i tak długo nie wracał, aż tego nie osiągnął.

O.B.: Co było do tej pory dla Pana największym wyzwaniem?

T.W.: Na pewno praca z ludźmi – zarządzanie zespołem. Wykorzystanie maksymalnego potencjału intelektualnego każdego pracownika do osiągnięcia wspólnego celu. Nie mam na myśli zmuszania do pracy po godzinach, ponad siły itd., ale zestrojenie różnie drgających i wydających odmienne dźwięki strun w taki sposób, aby powstała najpiękniejsza, zgodna z partyturą muzyka.

O.B.: Czy Pana praca pozwala na realizowanie własnych zainteresowań, pasji?

T.W.: Zdecydowanie tak. Po pierwsze moja praca jest moją pasją, ale oprócz tego regularnie gram w tenisa, w piłkę nożną, czytam sporo książek i to wcale niezawodowych.

O.B.: Czy jest możliwe pogodzenie życia rodzinnego z pracą na tak odpo-

wiedzialnym stanowisku?

T.W.: Mam wrażenie, że mnie się to udaje, choć proszę o to samo nie pytać mojej żony.

O.B.: Co poradziliby Pan młodym absolwentom, którzy właśnie wkroczyli na rynek pracy?

T.W.: Żeby się nie zniechęcali pierwszymi niepowodzeniami, jeżeli takie by się zdarzyły.

Zachęcałbym też do stworzenia sobie planu własnej kariery zawodowej na najbliższe kilka lat, a następnie wykorzystywanie nadarżających się okazji rozwoju

zawodowego, nawet niezgodnych z tym planem. Jedyłą rzeczą, o której należy potem pamiętać, to modyfikacja planu. Zdecydowanie zgadzam się ze stwierdzeniem, iż jedyną niezmienną rzeczą w życiu są ciągle zmiany.

Dziękuję za rozmowę.

Stefan Starzyński w SGH

Stefan Starzyński był w latach 1911–1914 studentem Wyższych Kursów im. Augusta Zielińskiego w Warszawie. Jako student, mający przekonania lewicowe, był szczególnie wrażliwy na sytuację materialną swoich kolegów, którzy chcieli zdobywać wiedzę, a nie mieli właściwych warunków materialnych. Stefan Starzyński razem z grupą kolegów zainicjował i założył „Bratnią pomoc” – organizację utrzymującą się ze składek i drobnych darów, a mającą na celu w szerokim zakresie samopomoc koleżeńską. „Bratnia pomoc” stała się wzorem dla innych uczelni w Polsce.

W połowie lat 30. ubiegłego wieku Stefan Starzyński został wykładowcą akademickim w SGH, specjalizując się w problematyce znaczenia monopolu i przedsiębiorstw państwowych w gospodarce narodowej. Jest autorem wielu publikacji na tematy ekonomiczne i społeczne, udzielał się

w licznych organizacjach i stowarzyszeniach, jak np. Towarzystwo Badań Zagadnień Międzynarodowych, Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków (późniejsze Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był ekonomistą z pasją i przyczyniał się do realizacji wielu zadań w gospodarce narodowej, finansach, bankowości, jak też w obrocie towarowym z zagranicą.

Stefan Starzyński, znając gospodarkę ZSSR i problemy społeczne tego kraju, wyciągał wnioski praktyczne z korzyścią dla gospodarki polskiej. Przeciwstawiał się nieograniczonemu liberalizmowi, postulując udział państwa i jego interwencjonizm w odniesieniu do rozwiązywania spraw gospodarczych istotnych dla przemysłu obronnego, energetyki, hutnictwa, transportu czy gospodarki zasobami surowcowymi oraz bogactwami naturalnymi. Za swoje poglą-

dy ekonomiczne był zwalczany przez agresywnych liberałów, między innymi przez Władysława Jaroszewicza (Komisarza Rządu), Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZON) i jego przedstawicieli, takich jak: Władysław Studnicki czy Jerzy Kowalski, którzy nie chcieli uznać celowości interwencjonizmu państwa. Aktualne doświadczenia gospodarcze wielu krajów i badania teoretyczne (Joseph E. Stiglitz – laureat Nagrody Nobla z ekonomii w 2001 r.) w pełni potwierdziły słuszność poglądów ekonomicznych Stefana Starzyńskiego.

J.E. Stiglitz dowodzi, że bez określonych warunków działanie „niewidzialnej ręki rynku” jest w najwyższym stopniu niedoskonałe i pożądane są interwencje rządu, aby poprawić efektywność gospodarki i rynku¹.

Stefan Starzyński był znany jako człowiek o wielkiej uczciwości osobistej i obywatelskiej prawości.

Jan Rybak

¹ J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004.

Z kart historii – początki SGH

Początki utworzenia szkolnictwa ekonomicznego w Polsce sięgają końca XII wieku. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej nie wyrastały one z potrzeb gospodarki kapitalistycznej, lecz z dążeń do tworzenia warunków dla jej rozwoju. Pierwszą polską placówką kształcącą ekonomistów był Oddział Handlowy w Instytucie Politechnicznym w Warszawie, działający w latach 1826–1831, zorganizowany przez S. Staszica i L. Platera. W latach 1875–1900 czyniła to dalej Szkoła Handlowa L. Kronenberga. W roku 1906

kronenberczyk A. Zieliński założył w Warszawie Kursy Handlowe, od których liczy się historia naszej Uczelni.

W okresie obejmującym powstanie i działalność Szkoły w warunkach braku niepodległego Państwa kształciła ona fachowców do przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i bankowych. W 1915 roku Kursy Handlowe zostały przekształcone w Wyższą Szkołę Handlową. W wolnej Polsce WSH uzyskuje uprawnienia uczelni akademickiej, a w roku 1933 zmienia nazwę na Szkołę Główną Handlową. Okres

okupacji (lata 1939–1944) nie przerwał działalności Uczelni, funkcjonowała ona jako I Miejska Szkoła Handlowa pod kierownictwem prof. E. Lipińskiego. Działalność jawną SGH podjęła już w marcu 1945 r., początkowo w Częstochowie, potem w Łodzi, a następnie w Warszawie. W roku 1949 SGH zostaje upaństwowiona i zmienia nazwę na Szkołę Główną Planowania i Statystyki. 4 kwietnia 1991 r. na mocy ustawy sejmowej przywrócono Uczelni tradycyjną nazwę Szkoły Głównej Handlowej.

Jan Rybak

Nowy serwis Kariera SGH

Z początkiem stycznia 2010 r. w sieci pojawił się nowy serwis internetowy Centrum Karier i Fundraisingu – **Kariera SGH**, który dostępny pod adresem <http://kariera.sgh.waw.pl>. Serwis ten to nie tylko strona internetowa z ofertami pracy, praktyk i staży. To

przede wszystkim nowoczesna platforma komunikacji pomiędzy pracodawcami a studentami i absolwentami SGH. Więcej informacji na temat serwisu w lutowym wydaniu „Gazety SGH”, a już dzisiaj zapraszamy wszystkich do rejestracji! **am**



Polityka przemysłowa... mit czy rzeczywistość?

Dwudziestolecie transformacji systemowej w Polsce stało się okazją do wielu podsumowań, ocen i refleksji, które dotyczą życia społecznego, kulturowego i gospodarczego. W tym kontekście warto pochylić się także nad przekształceniami polskiego przemysłu i polityką przemysłową. Ta ostatnia cieszyła się dużą popularnością w latach 90. ubiegłego wieku, a także w okresie poprzedzającym przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Polityka przemysłowa koncentrowała się wówczas przede wszystkim na restrukturyzacji takich sektorów, jak: górniczy, hutniczy, stoczniowy, motoryzacyjny, elektroniczny, drzewny czy lekki. Wyrazem tej polityki w odniesieniu do wskazanych sektorów były rządowe programy i strategie sektorowe, zaś narzędziami jej realizacji instrumenty polityki finansowej (np. kredyty niskoprocentowane), polityki podatkowej (np. ulgi i zwolnienia podatkowe), polityki handlowej (np. bariery taryfowe) oraz subwencje z budżetu państwa. Ważnym elementem tej restrukturyzacji w wielu sektorach była także prywatyzacja (sektor cementowy, hutnictwa żelaza i stali). Po 1 maja 2004 roku możliwości w zakresie wspierania restrukturyzacji przedsiębiorstw przez państwo zostały znacznie ograniczone, głównie za sprawą ograniczeń związanych z udzielaniem pomocy publicznej.

Czy oznacza to eliminację polityki przemysłowej? Odpowiedź na tak postawione pytanie może brzmieć „tak”, jeśli mamy na myśli politykę przemysłową utożsamianą z restrukturyzacją wybranych sektorów przemysłowych. Restrukturyzacja przedsiębiorstw musi odbywać się na warunkach określonych prawem wspólnotowym i państwo nie ma tu swobody działania: najlepszym przykładem jest restrukturyzacja hut żelaza i stali czy stoczni, których programy restrukturyzacji były zatwierdzone przez Komisję Europejską. Z drugiej strony na politykę przemysłową można spojrzeć w inny sposób: państwo nadal dysponuje olbrzymim zestawem narzędzi, dzięki którym może wspierać konkurencyjność przedsiębiorstw, jak: narzędzia legislacyjne (np. upraszczanie regulacji prawnych, tworzenie norm i standardów) czy analityczne (np. studia i analizy sektorowe, foresight technolo-

giczny). Narzędzia te szeroko wykorzystuje Komisja Europejska, co znajduje potwierdzenie w Komunikatach z 2005 i 2007 roku¹. Nowym spojrzeniem na politykę przemysłową jest także idea rynków wiodących (*lead markets*)² czy kluczowych technologii wspomagających (*key enabling technologies*)³. We wszystkich tych działaniach Komisja Europejska opiera się na narzędziach legislacyjnych i analitycznych. Działania te wyróżnia również poszukiwanie obszarów wspólnych dla różnych sektorów i transfer najlepszych praktyk między nimi (horyzontalna polityka przemysłowa), a także nastawienie na współpracę i zaangażowanie z wieloma partnerami (partycypacyjna polityka przemysłowa).

Polska ma olbrzymie doświadczenie w zakresie restrukturyzacji sektorów przemysłowych – wyjątkowe w skali Unii Europejskiej, a także świata. Po dwudziestu latach można wskazać sektory, takie jak: cementowy, wapieniczny, stalowy czy motoryzacyjny, które należą do najnowocześniejszych pod względem technologicznym w Europie. Z drugiej strony przykład stoczni pokazuje, że nie zawsze (przynajmniej na ten moment) wieloletnia restrukturyzacja prowadziła do tak pozytywnych efektów. Opinie dotyczące restrukturyzacji w Polsce są zarówno pozytywne, jak i negatywne, ale tym bardziej warto szczegółowo przeanalizować procesy restrukturyzacji i wyciągnąć z nich wnioski, gdyż te mogą okazać się bardzo przydatne, zwłaszcza w kontekście dyskusji nad przyszłością polskiego górnictwa czy sektora zbrojeniowego. Warto także podkreślić, że zmienia się sposób patrzenia na politykę przemysłową, która nie jest kojarzona wyłącznie z restrukturyzacją sektorów: obecnie polityka ta integruje aspekty sektorowe i horyzontalne oraz w coraz większym stopniu skupia się na takich sektorach, jak biotechnologia czy techniki satelitarne. Reasumując, polityka przemysłowa była ważnym elementem transformacji systemowej oraz jest nadal elementem aktywności władz publicznych, chociaż głównie w obszarze legislacyjnym (np. regulacje dotyczące oddziaływania przemysłu na środowisko naturalne) i analitycznym. Polityka przemysłowa może stać się także interesującym polem dyskusji o obec-

nej sytuacji i przyszłości przemysłu w Polsce oraz w Europie, w tym wpływu globalizacji czy zmian klimatycznych.

Marcin Kardas

Autor jest pracownikiem Departamentu Strategii w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie zajmuje się m.in. reformą sektora nauki w Polsce. Wcześniej pracował w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, gdzie zajmował się projektami dotyczącymi regionalnych strategii innowacji i wspieraniem innowacyjności przedsiębiorstw, a także w Ministerstwie Gospodarki gdzie zajmował się m.in. polityką przemysłową, zrównoważonym rozwojem, restrukturyzacją sektora stalowego oraz górnictwa nieenergetycznego w Polsce. Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach oraz współpracuje ze Związkiem Pracodawców Przemysłu Hutniczego. Jego zainteresowania naukowe obejmują procesy globalizacji i regionalizacji, politykę przemysłową i innowacyjną oraz foresight technologiczny. Ukończył studia doktoranckie w SGH. W listopadzie 2009 r. obronił pracę doktorską na temat: „Wpływ potencjału globalizacyjnego sektora stalowego na umiędzynarodowienie przedsiębiorstw tego sektora”.

¹ COM (2005) 474 z 5.10.2005 r. i COM (2007) 374 z 7.07.2007 r.

² COM (2007) 860 z 21.12.2007 r.

³ COM (2009) 512 z 30.09.2009 r.

ABSOLWENT

Miesięcznik Stowarzyszenia
Absolwentów SGH

redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący

Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

zespół redakcyjny

Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

Adres redakcji

Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa